

Ryszard Kantor

Między identyfikacją narodową a regionalną : przypadek Polskiej Orawy

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 1, 146-153

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Kantor

Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Między identyfikacją narodową a regionalną Przypadek Polskiej Orawy

Kiedy mówimy o kulturach pogranicza, kiedy dotykamy kwestii tożsamości ludności pograniczy, mamy zwykle na myśli pogranicza etniczne, nie etnograficzne, choć i te bywały przedmiotem interesujących badań, np. pracy Romana Reinfussa o pograniczu krakowsko-góralskim¹. Również na pograniczach etnograficznych zaobserwować możemy przejawy dystansu kulturowego, obecności, mniejszej lub większej potrzeby samookreślenia się ludzi. Zjawiska te osiągają jednak najbardziej spektakularne formy dopiero na pograniczach etnicznych.

Już sam fakt posługiwania się określeniem „pogranicze” stanowi podkreślenie, iż w przypadku prezentacji miejsca osiedlenia grup etnicznych nie jesteśmy skłonni rozpatrywać jakiejś określonej precyzyjnie linii, choć oczywiście bywają pogranicza tzw. stykowe, lecz chętniej wyznaczamy strefę kontaktu. Jeśli uznamy, że terytorium etniczne oznacza „terytorium, które od dawna w sposób istotny współkształtowało kulturę danej grupy etnicznej tak, że znalazło to odbicie w świadomości historycznego priorytetu tych związków w stosunku do każdej innej grupy etnicznej z osobna”², to pograniczami będą obszary między terytoriami „niewątpliwie” etnicznymi, obszary trudne do jednoznacznego określenia,

¹ R. R e i n f u s s: *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*. „Lud” 1946, T. 36, s. 227—234.

² *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Red. Z. S t a s z c z a k. Warszawa—Poznań 1987, s. 348.

często przechodzące z rąk do rąk, z jednego organizmu politycznego (państwa) do innego. Pograniczem może być w tym sensie i w takim rozumieniu tego terminu także obszar zamieszkiwany przez ludność jednorodną etnicznie, lecz poddaną — w wyniku programowej i biurokratyzowanej akcji państwowej — systematycznemu wynaradawianiu.

Pogranicza to jednak najczęściej miejsce stykania się rozmaitych zbiorowości, charakteryzujących się odmiennymi tradycjami kulturowymi, różnymi systemami wartości, różnymi językami lub dialektami. Natężenie kontaktów powoduje powstawanie na pograniczach kultury o dość specyficznych cechach. Kulturę pogranicza — jak twierdzi M. Gładysz — „cechuje większa różnorodność elementów oraz znaczna tendencja do zmiany ich funkcji i pozycji w strukturze całości”³. Na pograniczach — dodajmy — w większym stopniu niż gdziekolwiek indziej napływające treści kulturowe bywają sterowane, tworzą się tam (także instytucjonalnie) warunki sprzyjające ich przyjmowaniu lub odrzucaniu.

Pogranicza może być wdzięcznym polem badań nad kształtowaniem się kultury oraz nad problemami przyjmowania — mniej lub bardziej świadomie — jej poszczególnych elementów od innych grup kulturowych. Jest to jednak przede wszystkim poligon badań nad mechanizmami samookreślenia się grup ludzkich, gdyż — jak słusznie stwierdził M. Pokropek: „Owo samookreślenie grup najczęściej dokonuje się w okresach zagrożenia, konfliktów, zmian politycznych i społeczno-gospodarczych.”⁴ Okresów takich w dziejach pograniczy nigdy nie brakowało.

„Samookreślenie się grupy — pisze dalej M. Pokropek — może być wynikiem działania sił wewnętrznych, częściej jest ono rezultatem działania jakichś ośrodków dyspozycyjnych w rodzaju organizacji, kościoła, szkoły, administracji, czy też znanych i wybitnych autorytetów. W przypadku działalności zewnętrznych ośrodków dyspozycyjnych musi istnieć jakaś ideologia, którą można byłoby przekazać za pomocą określonego wytworu kulturowego z właściwą symboliką [...]. Samookreślenie się grupy pociąga za sobą intensywność kulturową w rozumieniu powstawania takich wytworów, które nie spełniałyby wyłącznie funkcji użytkowych, ale byłyby także wyrazem ideologii.”⁵

Wydaje się, że kultury pogranicza bywają nie tylko bogatsze dzięki intensywnym kontaktom międzygrupowym (także międzyetnicznym), ale że są to kultury jakby nieco innej jakości, często bardziej ofensywne, nastawione na konfrontację, niekiedy w pewnych przejawach wręcz agresywne.

³ M. G ł a d y s z: *Z zagadnień procesów kulturowych pogranicza etnograficznego*. W: „Prace etnograficzne”. Z. 6. Kraków 1972, s. 8.

⁴ M. P o k r o p e k: *Zróżnicowanie kulturowe na pograniczu etniczno-językowym i jego odbicie w świadomości mieszkańców na przykładzie pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego w północno-wschodniej Polsce*. „Etnografia Polska” 1979, T. 23, z. 2, s. 154.

⁵ Tamże, s. 154.

Wiemy dziś z całą pewnością, że pogranicza etnicznego nie sposób ustalić precyzyjnie, nawiązując wyłącznie do subiektywnej bądź obiektywnej teorii narodu. Analiza elementów kultury rzadko prowadzi do czegoś więcej niż wyznaczenia zasięgów występowania konkretnych przedmiotów lub zjawisk kulturowych. Z kolei nauka nie dysponuje danymi o deklaracjach świadomości narodowej (lub choćby tylko etnicznej) z przeszłości odleglejszej niż początki XX wieku. Wynika to z faktu, iż upowszechnianie się świadomości etnicznej i narodowej w nowoczesnym rozumieniu jest zjawiskiem niezbyt odległym w czasie. Obecnie jednak zajmowanie się aktualną sytuacją pograniczy etnicznych i narodowych bez brania pod uwagę świadomości ich mieszkańców nie wydaje się możliwe, gdyż współczesne pogranicza, a przynajmniej niektóre z nich, ujednoliciły się w znacznym stopniu kulturowo, pozostając jednak pograniczami ze względu na zróżnicowaną świadomość etniczną i narodową mieszkańców.

Współczesna etnografia lokując swoje zainteresowania na etnograficznych i etnicznych pograniczach niejako wychodzi od studiów zasięgów kulturowych i od wyznaczania terytoriów charakteryzujących się kulturowymi odrębnościami. Trudną kwestią, ale i nie zawsze konieczną do rozstrzygnięcia, jest stwierdzenie genezy tych różnic. Pomocne są w tym studia typu historycznego: rekonstrukcja procesu osadniczego na danym terenie, rekonstrukcja typów i zasięgu kontaktów jego mieszkańców, rekonstrukcja przebiegu istotniejszych zjawisk ekonomiczno-społecznych, stosunków wyznaniowych itp. To, co obecnie zdaje się etnografów (etnologów) najbardziej zajmować, a co — przyznać trzeba — mało lub wcale nie zajmowało badaczy poprzednich generacji, to kwestia odbierania (uświadamiania sobie) różnic kulturowych przez członków grupy badanej, nosicieli kultury. Jest to punkt wyjścia zasadniczego etapu badań, próby stwierdzenia, na jakich elementach lub zespołach elementów kultury opiera się poczucie odrębności oraz tożsamości danej grupy ludzkiej.

Wydaje się, że skłonność do porównywania własnej grupy z grupą obcą, zwłaszcza ościenną, jest niezbywalną cechą każdej jednostki i — w rezultacie — każdej zbiorowości. Opozycja „my” — „oni” towarzyszy wszelkim kontaktom międzyludzkim i miewa rozmaite konsekwencje społeczne. Równie oczywista i powszechnie dostrzegana jest skłonność do budowania stereotypowej wizji owych „obcych” i posługiwania się nimi — to jest stereotypowymi wyobrażeniami — w społecznych kontaktach. W procesie ustawicznego porównywania siebie, swojej grupy z obcymi różnice kulturowe (obiektywne, faktyczne, ale także często mniemane⁶) odgrywają istotną rolę. Elementy kultury, ich zróżnicowanie, są postrzegane i wartościowane. Kultura zawsze była w mniej lub bardziej wyraźny sposób podstawą do samookreślenia się grupy, jednakże — co trzeba tu wyraźnie przypomnieć — różnice kulturowe, zwykle na pograniczach

⁶ R. K a n t o r: *Przekonania Orawców o odrębnych cechach własnej twórczości a ich stosunek do grup sąsiednich*. W: „Prace etnograficzne”. Z. 10. Kraków 1977, s. 67—85.

wyolbrzymiane, stawały się podstawą takiego samookreślenia na ogół dopiero w sytuacjach szczególnych, w momentach zagrożenia grupy, w chwilach konfliktów, zmian politycznych i społeczno-gospodarczych. Właśnie wtedy aktywizują się zewnętrzne w stosunku do danej pogranicznej grupy etnicznej siły, stanowiące tzw. ośrodki dyspozycyjne, zainteresowane tym, by dana grupa przyjęła pożądaną z ich punktu widzenia opcję etniczną, narodową, polityczną czy jakąkolwiek inną. Rezultaty takich zabiegów bywają bardzo różne, często zaskakujące zarówno ich promotorów, jak i badaczy.

Dotychczasowe rozważania chciałbym osadzić w konkretnych i jak najbardziej współczesnych ramach, nawiązując do zjawisk mających miejsce na pograniczu polsko-słowackim, a właściwie na pewnym tylko jego wycinku, jakim jest Orawa. Upoważnia mnie do tego wieloletnie badanie tej krainy oraz — co istotniejsze — jej typowość jako szczególnego terenu pogranicznego.

Polska Orawa, tj. jej część leżąca w granicach państwa polskiego od 1920 roku, z małą przerwą, jaką stanowiła okupacja słowacka w latach 1939—1945 (pomijam tu resztę regionu stanowiącą całość geograficzną i historyczną, leżącą w granicach Słowacji), z obiektywnego punktu widzenia jest jednorodna etnicznie. Teren ten zasiedlony został elementem bez wątplenia polskim, a konkretnie osadnikami z Małopolski nizinnej i z Żywiecczyny, z niewielką domieszką ludności wołoskiej⁷. Mieszkańcy Polskiej Orawy (oraz kilkunastu wsi orawskich położonych poza granicami Polski) posługują się gwarą, która jest niewątpliwie jedną z południowych gwar języka polskiego — doprawdy wiele złej woli trzeba, aby uznawać ją za mieszaną czy pograniczną i nadawać jej określenie „góralaska” w sensie niepolska — wszelkie sugestie, iż jest to ludność bilingwiczna oparte są na nieporozumieniu. I na tej Orawie, w zasadzie jednoznacznie określonej ze względu na etniczny charakter ludności, od dawna występuje poważny problem polegający na ścieraniu się dwóch tendencji, dwóch sprzecznych samookreśleń etniczno-narodowych: polskiego i słowackiego, oraz zjawisko unikania jakiegokolwiek określenia tożsamości regionalnej, deklaracji „orawskości”.

Śledząc proces nabycia świadomości etnicznej i narodowej ludności Orawy — a przede wszystkim kierunki i rodzaj bodźców wpływających na ten proces — z łatwością zrozumiemy obecne rozbieżności świadomościowe tej grupy.

Orawa jako region etnograficzny różni się pod wieloma względami od obszarów przyległych, szczególnie od bardzo dynamicznego kulturowo Podhala. Zdecydowały o tym rozmaite przyczyny, z których do istotniejszych należy długotrwałe ukierunkowanie kontaktów kulturowych i gospodarczych na południe. Jednakże w kulturze Orawy (a także w jej gospodarce) nie ma żadnych pierwszorzędnych elementów, które nie występowałyby na terenach przyległych,

⁷ W. S e m k o w i c z: *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy*. Cz. 1: *Dokumenty*. Zakopane 1932; T e n ż e: *Kiedy i skąd przyszli Polacy na Orawę*. „Ziemia”, R. 16: 1931, nr 8—10, s. 144—152.

zamieszkiwanych przez inne polskie grupy etnograficzne. Nawet opiewana w literaturze etnograficznej chałupa z wyżką nie jest czymś typowym czy charakterystycznym dla Orawy, jej zasięg jest o wiele szerszy. Gwara orawska, choć pod pewnymi względami różni się od bliskiej jej gwary podhalańskiej, doskonale mieści się w zestawie gwar południowopolskich i nie może stanowić ani obiektywnego, ani subiektywnego wyróżnika grupy etnicznej, mimo że jest nim oczywiście dla grupy etnograficznej. Można stwierdzić, że region orawski (właściwie górnoorawski, obejmujący Polską Orawę i kilkanaście wsi leżących po stronie słowackiej, ale etnicznie polskich, w odróżnieniu od słowackiej Dolnej Orawy) wyodrębnił się wyraźniej nie ze względu na specyfikę kulturową, lecz z powodów ściśle historycznych⁸. Oddzielony od ziem polskich północną granicą Węgiei, będący gospodarczo częścią tzw. Państwa Orawskiego, ukierunkowany na południe, rozwijał się lub — co może jest słuszniejszym określeniem wskazującym na zapóźnienie cywilizacyjne i społeczne tego terenu — wegetował w innych warunkach i inaczej niż przyległe doń od północy obszary zamieszkiwane przez ludność wywodzącą się z tego samego pnia etnicznego.

Mieszkańcy Orawy niemal do końca XIX wieku nie posiadali etnicznej, a tym bardziej narodowej świadomości. Mieli pewne poczucie odrębności lokalno-regionalnej oraz poczucie odrębności wyznaniowej (wobec mieszkańców Dolnej Orawy — w dużej części protestantów). Zachowali także mniej lub bardziej mgliste wspomnienie polskiego pochodzenia (w sensie pamięci o kierunku, skąd przybyli ich przodkowie) i polskiej obecności na tym terenie (w osobach misjonarzy) w czasach kontrreformacji, kiedy to doszło do rekatalizacji Górnej Orawy, poddanej wcześniej działaniu srogiej zasady *cuius regio eius religio*, która w tym wypadku oznaczała narzucenie tradycji katolickiej ludności nienawistnego jej protestantyzmu⁹.

Konfliktowa sytuacja wystąpiła pod koniec XIX wieku, gdy niemal jednocześnie trzy siły (można je nazwać czynnikami zewnętrznymi o charakterze wyraźnie dyspozycyjnym) poczęły na tym obszarze „walczyć o dusze” budząc świadomość etniczną i narodową oraz ludność państwową. Byli to Węgrzy (mający ważny oręż w rękę: administrację państwową i przymus szkolny, ale obcy kulturowo i językowo i z tego powodu w zasadzie bez szans na sukces, co najwyżej mogący utrwalić u ludności orawskiej poczucie państwowej przynależności), Słowacy i Polacy — jedni i drudzy bez narodowego państwa w tym czasie. Dzieje zmagania między tymi siłami wypełniłyby wielką księgę i być może powstanie ona kiedyś. Tu dość wspomnieć, że zwycięsko z zapasów — przynajmniej w odniesieniu do interesującego nas obszaru — wyszła Polska. Ludność

⁸ Szerzej o tym piszę w: R. K a n t o r: *Recepcja i funkcje plastycznej twórczości ludowej na Polskiej Orawie w drugiej połowie XIX i w XX wieku*. W: ZN UJ „Prace etnograficzne”, z. 13. Kraków 1980, rozdz. I, s. 10—33.

⁹ M. G o t k i e w i c z: *Walki religijne w pieśniach i podaniach Spisza i Orawy*. „Lud” 1959, T. 44, s. 118—129.

tej części Górnej Orawy, która została w 1920 roku przyłączona do wskrzeszonego Państwa Polskiego, a już bez wątpienia jej znaczna część, uzyskała świadomość polską. Świadomość ta jednak, jak się później okazało, była dość słabo ugruntowana. Tak jak część przyłączona do Polski poddawana była konsekwentnej polonizacji (właściwsze byłoby tu użycie terminu „repolonizacja”), tak część przypadającą Czechosłowacji poddano słowakizacji.

Polska Orawa w okresie Drugiej Rzeczypospolitej była — inaczej niż w latach PRL-u — obszarem zainteresowania nie tylko nauki i patriotycznych organizacji, ale również państwowej administracji. Miało to dla procesu nabywania i krzepnięcia świadomości etnicznej i narodowej zamieszkującej Orawę ludności istotne znaczenie. Był to jednak także okres, gdy pomniejszono różnice kulturowe między Orawą a obszarami przyległymi, zwłaszcza Podhalem. Podkreślano i eksponowano te przejawy kultury, które jednoznacznie łączyły region z obszarem i kulturą reszty Polski, bagatelizując pozostałe, a tym samym deprecjonując pewne tradycje i kulturowe zdobycze Orawy. Oczywiście jest, że ta część ludności — bez wątpienia dominująca — która posiadała świadomość narodową polską, samookreślając się bazowała na elementach kultury powszechnie łączonych z polsnością. Szczególną rolę w procesie nabywania i krzepnięcia świadomości narodowej Orawiaków odgrywała szkoła, jednoznacznie narodowo polska.

Okres okupacji słowackiej w latach II wojny światowej diametralnie zmienił sytuację. Zastąpienie jednych ośrodków dyspozycyjnych innymi (kler słowacki, słowackie szkolnictwo, administracja itd.), zburzyło linearny dotychczas proces kształtowania się i krzepnięcia świadomości etnicznej i narodowej mieszkańców regionu. Wątek słowacki nasilił się wyraźnie, władze słowackie — za pośrednictwem szkoły — wpajały ludności przekonanie o jej słowackim pochodzeniu oraz o słowackości gwary orawskiej. Tego typu propagandzie uległa jedynie pewna część ludności, jednakże na tyle wpływowa, aby podobne, absurdałne w świetle nauki przekonania propagować nie bez powodzenia już po II wojnie światowej, kiedy to Orawa znów znalazła się w obrębie polskiego państwa. Choć więc okupacja słowacka trwała krótko, skutki jej są jednak długotrwałe. Dziś już wiemy, że była istotnym punktem (wielu chciałoby uznać go za punkt zwrotny) w ponad stuletnim okresie niełatwego formowania się etnicznej i narodowej świadomości Orawiaków. Dodać tu jeszcze można, że licząca ok. 2 tys. osób grupa mieszkańców Orawy, którzy utożsamili się ze słowackością, przeniosła się po wojnie na tereny etnicznie słowackie. Nie jest żadną tajemnicą, choć też nie eksponuje się tego faktu, iż w nowym miejscu osiedlenia nie byli oni i nie są postrzegani jako Słowacy!

Okres PRL-u różnił się bardzo od okresu 1920—1939. Państwo polskie — tu nasuwa się dość zasadnicze pytanie, czy było ono w istocie polskie, tzn., czy realizowało narodowy interes Polaków, a jeśli tak, to w jakim stopniu — na obszarze Orawy oddało pole słowackiej opcji narodowej. Narzucanie szkolnictwa w języku słowackim mieszkańcom Orawy w większości tym nie zainteresowa-

nym jest niczym innym, jak świadomym kreowaniem mniejszości narodowej! Mimo tych działań oraz ścisłych związków gospodarczych Polskiej Orawy z południem, gdyż tam właśnie jeszcze do niedawna lokowana była znaczna część wolnej siły roboczej z tego przeludnionego regionu (co nie obywało się bez wymuszania narodowych deklaracji), Orawa nie została doszczętnie zesłowaczona. Ledwie część mieszkańców tego regionu przyznaje się dziś do słowackiej świadomości narodowej, co zresztą najczęściej nie bywa poparte znajomością języka słowackiego i uczestnictwem w słowackiej kulturze.

Obecnie autochtoniczną ludność Orawy — pod względem świadomości etnicznej i narodowej — podzielić można na trzy kategorie. Pierwszą kategorię stanowią mieszkańcy Orawy jednoznacznie deklarujący polską świadomość narodową. Tych jest znaczna większość, szacuję Orawiaków Polaków na ok. 60% z mniej więcej 20 tys. mieszkańców tego regionu. Nie zgadza się to z gołostownymi twierdzeniami słowackich działaczy reprezentujących organizację mniejszości słowackiej w Polsce, uznających niemal całą ludność Spisza i Orawy za Słowaków. Stanowisko takie nie znajduje żadnego potwierdzenia w kontaktach z mieszkańcami Orawy.

Druga kategoria to mieszkańcy Orawy uważający się za Słowaków (celowo używam tego określenia, gdyż etnicznych Słowaków jest tu prawdopodobnie kilkudziesięciu) i potwierdzający to swoją przynależnością do Związku Słowaków w Polsce (przynajmniej pewna ich część). Grupa ta — według mojego rozeznania — stanowi nie więcej niż 10% ludności regionu. Pozostała część, czyli ok. 30% ludności, unika jednoznacznej deklaracji narodowej, zastępując ją deklaracją przynależności regionalnej. Określają siebie nazwą Orawcy, Orawiacy. Są w tej grupie ludzie, którzy nie mają wątpliwości co do swojego etnicznego pochodzenia: przeważnie polskiego. Uważają oni jednak, iż od narodowej ważniejsza jest świadomość regionalna; pierwsza dzieli ludzi, druga ma ich łączyć. W istocie stanowisko takie ma walor pragmatyczny, zmierza do tuszowania konfliktów — występujących w wyraźnej, choć umiarkowanej formie od dziesiątków lat — między przedstawicielami obu opcji narodowych. Jest próbą pacyfikacji nastrojów, próbą ukierunkowania emocji w stronę działalności regionalnej, mającej na celu podniesienie ekonomiczne i cywilizacyjne regionu.

Takim usiłowaniom, wyrosłym z przedkładania regionalizmu nad deklaracje narodowe, nie wróżę powodzenia. Moim zdaniem świadomość regionalna — niezwykle ważna — nie może na żadnym polu zastępować narodowej, są to pojęcia odnoszące się do różnych zjawisk, obrazujące różne typy związku człowieka z obszarem zamieszkania, dziedzictwem przeszłości, kulturą. Droga do świadomości narodowej w tym przypadku nie wiedzie przez świadomość regionalną, jak zdają się mniemać niektórzy obserwatorzy.

Myślę, że proces kształtowania się świadomości narodowej mieszkańców Orawy jest nieunikniony i będzie przebiegał jednokierunkowo. Zmniejszać się będzie stopniowo liczba osób deklarujących słowacką świadomość narodową,

natomiast coraz większa liczba mieszkańców Orawy będzie deklarowała polską opcję narodową. Wynika to z osłabienia więzi ludności Orawy ze Słowacją jako miejscem zatrudnienia, z potęgującą się aktywnością polskich organizacji społecznych, działających na rzecz repolonizacji tej części ludności, która — z różnych względów, niekiedy po prostu z pobudek materialnych — poczuła się Słowakami w minionym już okresie¹⁰. Już to wystarczy, nawet jeśli administracja państwowa nie zaznaczy swej aktywności w tej dziedzinie, co jest więcej niż prawdopodobne.

Równocześnie z tym procesem — jego wyraźne symptomy już można obserwować, np. znacznie zmalała atrakcyjność języka słowackiego, w szkołach orawskich — nastąpi wzrost świadomości regionalnej, nie jako „unikowej”, zastępczej; będzie ona wyrazem rosnącego przywiązania do regionu, jego tradycji. Wpływ na to będzie miała tendencja, oby nie została skutecznie zahamowana, do decentralizacji władzy, przekazywania jej w ręce społeczności lokalnych.

Zasygnalizowane procesy będą zachodzić zapewne wiele lat, wiele lat jeszcze będziemy mieli na Polskiej Orawie do czynienia ze zjawiskiem, iż jednorodna etnicznie i kulturowo ludność deklaruje odmienne opcje narodowe lub unika jakiegokolwiek deklaracji poza regionalną.

¹⁰ W. K o ł o d z i e j: *Przemiany kulturowe na Orawie w okresie transformacji ustrojowej. W: Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej*. Kraków 1995.